

Hiszpańscy metalowcy strajkują i walczą z policją

25 listopada 2021

To jeden z najostrzejszych protestów robotniczych w Europie w ostatnich latach. W Kadyksie płoną barykady, trwa regularna bitwa uliczna z policją, którą przeciwko strajkującym posłał... nominalnie lewicowy rząd.



Do tragedii doszło na blokadzie w okolicach wjazdu do portu w Algeciras. Był to nieszczęśliwy wypadek z udziałem jednego z uczestników protestu. Mężczyzna na motorze uderzył w tira oczekującego na odblokowania drogi. Zginął na miejscu.

Trwają walki w hiszpańskiej prowincji Kadyks w Andaluzji na południu Hiszpanii. Metalowcy i policja starli się we wtorek w pod koniec marszu protestacyjnego. W pochodzie można było zobaczyć transparenty z żądaniami wyższych płac, zgodnie z rosnącą stopą inflacji w tym kraju. Wczoraj i dziś policja użyła kauczukowych kul, zdolnych poważnie zranić trafioną osobę, aby rozproszyć protestujących, którzy próbowali wznieść barykady na ulicach nadmorskiego miasta.

Środa była już dziewiątym dniem protestów z rzędu, prowadzonych równolegle ze strajkiem w większości zakładów metalowych w Andaluzji.

W ciągu ostatniego tygodnia robotnicy odcinali drogi i mosty prowadzące do Kadyksu. Podpalili też niektóre samochody i barykady. Ogólny ton protestów jest pokojowy, co jak widać nie przeszkodziło rządowi, tworzonemu przez socjalliberalne PSOE i socjaldemokratyczne Podemos, wysłać do miasta wzmocnionych sił policyjnych, wyposażonych m.in. w pojazdy opancerzone.

To właśnie w Kadyksie bije metalowe serce Hiszpanii. W

provincji istnieje 700 firm z branży obróbki metali, które zatrudniają około 20 000 osób. Większość miejsc pracy w sektorze metalowym jest połączona z przemysłem stoczniowym. Kadyks, 116-tysięczne miasto położone na wybrzeżu w pobliżu Cieśniny Gibraltarskiej, jest miastem robotniczym, w którym związki zawodowe mają głębokie korzenie.

W Kadyksie setki miejsc pracy zostały zlikwidowane, stopa bezrobocia wynosi 23 proc., co daje jedną z najwyższych wartości w Hiszpanii. Jednak to nie to jest przyczyną strajku. Stopa inflacji w Hiszpanii wzrosła do najwyższego poziomu od lat, napędzana przez koszty energii. W październiku wzrost cen wyniósł 5,5 proc. To rozwścieczyło wielu ludzi, których zarobki tracą na wartości. Postulatem walczących robotników jest indeksacja płac do inflacji.

Związki zawodowe reprezentujące metalowców i pracodawców negocjowały od kilku dni bez porozumienia, choć zapowiedziały, że rozmowy będą kontynuowane.

José Muñoz, sekretarz generalny stowarzyszenia metalowców FEMCA, powiedział lokalnemu radiu publicznemu Canal Sur, że pracodawcy oferują podwyżkę w wysokości 2 proc. negocjowaną każdego roku. Kategorycznie stwierdził, że związki tego nie akceptują.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu